

Bardzo prosimy wszystkich chętnych na wyjazd w Wysokie Tatry o zapoznanie się z planem trasy i dopasowanie do niej swoich możliwości fizycznych i technicznych. Jest to dość długa, męcząca wycieczka w trudnym terenie, w wymagających warunkach, jakimi są wysokie góry, ich klimat i środowisko. Mamy na względzie przede wszystkim bezpieczeństwo uczestników, dlatego też apelujemy do wszystkich nie mających choćby minimalnego doświadczenia w wysokogórskich wędrówkach by z zastanowieniem i rozważą przeanalizowali poniższy opis zanim podejmą decyzję.

Na Polski Grzebień – z Doliny Białej Wody do Doliny Wielickiej

Trasa alternatywna: Możliwość wędrówki od Starego Smokovca w stronę Polskiego Grzebienia, na ile pozwolą chęci i siły, powrót tą samą trasą.

Koordynator wyjazdu: Ośrodek Kultury w Wiśniowej

Wyjazd: 29 czerwca 2019, godz. 4:30, powrót ok godz. 23:00

Koszt ok. 55-60 zł

Czas przejścia: 9 godz.

Długość trasy – 22 km. Różnica wzniesień – 1229 m.

Wysokość: 1960 m n.p.m.

Utrudnienia: miejsca z ekspozycją, miejsca ubezpieczone łańcuchami

Jest to wspaniały szlak turystyczny, który był znany już od XIX wieku. Przechodzi się nim Tatry Wysokie w poprzek. Szlak wiedzie Doliną Białki, a w górnej części Doliną Białej Wody (Bielovodská dolina), największą i przepiękną doliną Tatr Słowackich. Szlak jest stosunkowo długi, ale wbrew pozorom nie mniej męczący niż każdy inny szlak turystyczny o charakterze wysokogórskim. Widoki na trasie rekompensują trud i zmęczenie.

Początek i koniec szlaku:

Początek trasy: Łysa Polana (Lysá Pol'ana). Koniec trasy: Stary Smokovec.

Przebieg szlaku:

Łysa Polana – rozdroże pod Polskim Grzebieniem, **szlak niebieski** – 5 godz., rozdroże pod Polskim Grzebieniem – Polski Grzebień (Pol'sky Hrebeň), **szlak zielony** – ¼ godz., /// Polski Grzebień – Wielicki Staw (Velické Pleso), górski hotel „Śląski Dom”, **szlak zielony** – 1 ½ godz., Wielicki Staw (Velické Pleso), górski hotel „Śląski Dom” – Stary Smokovec , **szlak żółty** – 1½ godz.

Na szlak wchodzimy zaraz przy moście granicznym na rzece Białka. Duży drogowskaz turystyczny przedstawia kierunek marszu i czasy przejścia. Na pierwszy rzut oka cyfry na tablicach informacyjnych mogą przerażać ale nie bacząc na to idziemy zgodnie z kierunkiem. Trasa jest bardzo wygodna, w miarę szeroka droga, która prowadzi wzdłuż malowniczej Białki. Korytem rzeki biegnie granica państwowa, stąd mijamy słupki graniczne, niektóre po drugiej stronie rzeki. Niebawem mijamy tablicę informacyjną Bielovodská Dolina.



Po 45 minutach marszu dochodzimy do malowniczej polany Biała Woda (Bielovodská pol'ana). Znajduje się tu duża leśniczówka TANAP-u, pięknie obudowane źródło oraz ławki gdzie można odpocząć i podziwiać wspaniałą panoramę. Tutaj bowiem po raz pierwszy ukazuje się nam „pocztówkowa”, czy też „albumowa” panorama Tatr, dla której niektórzy turyści tutaj tylko dochodzą by ją ujrzeć i wrócić do granicy.

Mijamy szlaban i idziemy drogą, która bardzo łagodnie pnie się coraz wyżej. W pewnym momencie przechodzimy przez dość spory, drewniany most, który przecina miejsce, w którym łączą się potoki Biała Woda i Rybi Potok dając tym samym początek Białce. Idąc lasem dochodzimy do zarośniętej Polany pod Żabiem (Žabia Pol'ana). Następnie przez kolejny, mniejszy mostek na Żabim Potoku, który huczy swoimi pięknymi kaskadami. Na placu, po prawej mijamy drewnianą szopę i ponownie wchodzimy w las. Z prawej strony coraz bardziej widoczny masyw Młynarza, którego wielkość i dzikość robi naprawdę niesamowite wrażenie, zwłaszcza urwisko Młynarczyka. Idziemy prawie u jego podnóża dochodząc do coraz bardziej zarastającej polany. To Polana pod Wysoką (Pol'ana pod Vysokou), która kiedyś słynęła z zapierającej dech panoramy. Z prawej strony widoczna nieznakowana ścieżka, która prowadzi do obozowiska taternickiego (horolezecké táborisko), przeznaczonego dla taterników, którzy mogą tutaj legalnie biwakować i stąd wyruszać na podbój tatrzańskich ścian.



Od tego miejsca szlak wyraźnie zaczyna się wznosić coraz wyżej, zaczynamy nabierać wysokości co z kolei pozwala się zachwycać coraz piękniejszymi widokami. Pokonujemy górną granicę lasu i wśród kosówek, serią zakosów wspinamy się na próg skalny skąd dochodzi nas szum wspaniałego wodospadu Kaczej Siklawy (Hviezdoslavov vodopád). Nazwa na cześć słowackiego poety Pavla Országha-Hviezdoslava. Wodospad spada z progu Doliny Kaczej, jego wysokość to około 15 m.

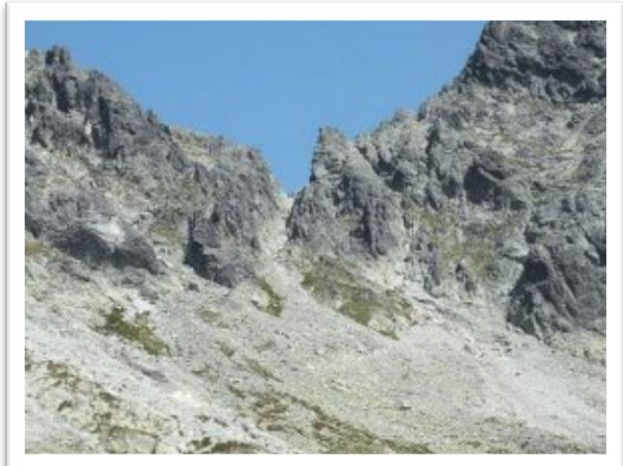
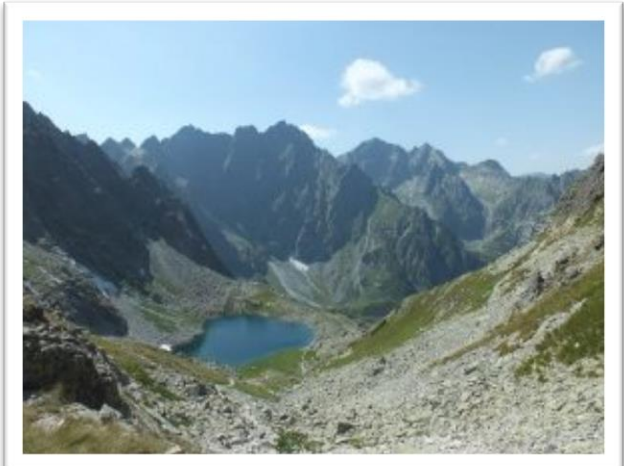


Nasz szlak niebieski prowadzi wciąż do góry, raz z jednej, raz z drugiej strony potoku – dnem Doliny Litworowej. Za nami ukazuje się Zielony Staw Kaczy oraz wspaniała panorama na Rysy, Niżne Rysy, Kaczą Turnię, Żabi Szczyt Wyżni oraz masyw Młynarza.

Pokonujemy kolejny próg skalny i wychodzimy nad brzeg Litworowego Stawu (Litvorové pleso). Staw położony jest na wysokości 1860 m n.p.m. u stóp Litworowego Szczytu, ma 1,87 ha powierzchni i około 19 m głębokości.

Po odpoczynku ruszamy dalej. Przed nami na wprost ukazuje się Dzika Turnia, widać jak nasz szlak ponownie pnie się zakosami na kolejny próg. Czeka nas podejście, w którym pokonamy kolejne 150 m wzniesienia. Trudy tej pieszej wspinaczki rekompensują nam widoki, za nami i przed nami. Wciąż aparat w gotowości, jeżeli idziemy z widzialnością to jest czym oczy cieszyć.

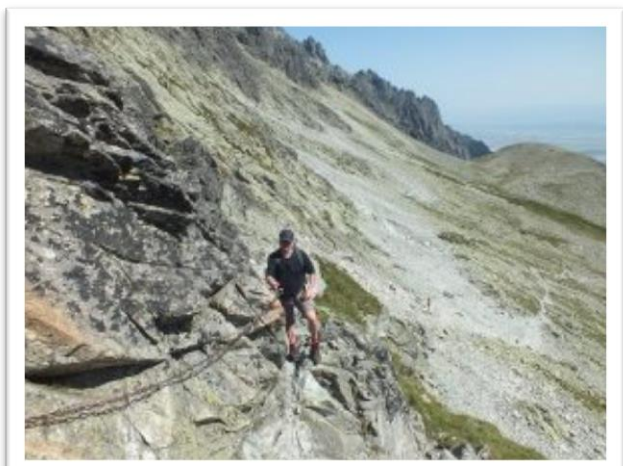
Po pokonaniu kolejnego progu wychodzimy w rejon Zmarzłego Stawu pod Polskim Grzebieniem (Zmarznuté pleso). Staw położony na wysokości 2040 m n.p.m., powierzchnia 0,95 ha, głębokość 10,8 (12,5) m. Przed nami wylania się Mała Wysoka (Východná Vysoká) oraz nasz kolejny cel, przełęcz Polski Grzebień. Po lewej widać Dziką Turnię, Turnię nad Rohatką, Rohatkę (Prielom).



W wąskiej szczercie Rohatki dostrzec można turystów, którzy po łańcuchach pną się na przełęcz lub z niej schodzą. Nad stawem nawet późnym latem, zwłaszcza w kotle od północy zalega płat śniegu, który przecina szlak niebieski na Rohatkę. Idąc tym szlakiem w obu kierunkach, w tym miejscu trzeba zachować szczególną ostrożność.

Nas czeka jeszcze małe podejście do miejsca, w którym znajduje się węzeł szlaków turystycznych. Jesteśmy w Zmarzłym Kotle (Zmarznutý Kotel), rozdroże pod Polskim Grzebieniem – 2089 m n.p.m. Tutaj schodzą się szlaki: niebieski z Łysej Polany, który stąd prowadzi dalej przez Rohatkę do Doliny Staroleśnej (Veľka Studená Dolina) i zielony, który z tego miejsca prowadzi na przełęcz Polski Grzebień i dalej do Doliny Wielickiej do hotelu górskiego „Śląski Dom” i dalej do Tatrzańskiej Polanki.

Wchodzimy na zielony szlak i zakosami, które zostały wykonane i umocnione grubymi żerdziami w 15 minut wychodzimy na Polski Grzebień (Pol'ský Hrebeň). Jesteśmy na wysokości 2220 m n.p.m.



Z przełęczy otwiera się kolejny, wspaniały widok. Na północy, na drugim planie polskie Tatry i „Orla Perc”, w dole Zmarzły Staw, po prawej Rohatka i masyw Małej Wysokiej. Z przełęczy możemy podziwiać ogrom masywu Gerlacha. W dole, u podnóża tatrzańskiego króla dostrzegamy Długi Staw.

Z przełęczy możemy wejść na Małą Wysoką (Východná Vysoká) – 2428 m n.p.m., prowadzi tam żółty szlak, którym w niecałą godzinę staniemy na szczycie.

Kiedy nasycimy oczy widokami i odpoczniemy czas ruszać dalej.

Z przełęczy za zielonymi znakami schodzimy w dół. Już na początku pierwsze na tym szlaku trudności techniczne. Szlak z przełęczy prowadzi skalnymi półkami. Pomocny w tym miejscu 100-metrowy łańcuch jest ze wszech miar niezbędny. Przy mokrej, śliskiej i zaśnieżonej skale, jest bardzo niebezpiecznie. Do tego trzeba uważać na turystów, którzy wchodzą na przełęcz od Doliny Wielickiej. Mijanie się na tym odcinku należy do niebezpiecznych, zalecamy uwagę i rozagę.

Po pokonaniu tego najtrudniejszego odcinka schodzimy już bezpiecznie, dobrze utrzymanym szlakiem w dół w okolice Długiego Stawu (Dlhé pleso), położone na wysokości 1939 m n.p.m., o powierzchni 0,63 ha i głębokości 5,6 m. Malowniczo położony staw u podnóża Gerlacha jest systematycznie zasypywany przez gigantyczne – 100 metrowej wysokości stożki piargowe u wylotów Żlebu Karczmarza i Darmstädtera. Warto tu wspomnieć, że Żlebem Karczmarza wiedzie na Gerlach „lodowa” droga. Żleb jest bardzo niebezpieczny, miało tu miejsce wiele wypadków taternickich.



Mijamy staw mając go po prawej stronie by niebawem zejść do jakże innego miejsca. Przed nami prawie płaski taras doliny, który jest porośnięty różnobarwnymi trawami i krzewami. Zwłaszcza latem niesamowite wrażenia barwno – estetyczne. Łąka ta nazywana jest Wielickim Ogrodem. Inne nazwy to: Kwietnik, Zahrada lub Ogród Wahlenberga na cześć szwedzkiego botanika i geografa, który prowadził badania w Tatrach.

Na rozległej polanie, w skałach, a nawet przy szlaku można spotkać kozice, które czując się w pełni bezpieczne nie bacząc na turystów pasą się w dolinie. Rozległy stąd widok na masyw Gerlacha i Staroleśny. Przechodzimy przez malowniczą część doliny, po prawej, na skraju polany mijamy jeszcze jeden stawek, pochodzenia torfowego Kwietnicowa Młaka (Kvetnicové pliesko).



Podchodzimy dalej i naszym oczom ukazuje się Dolina Wielicka, w której nad Wielickim Stawem stoi hotel górski „Śląski Dom”. Lewą stroną progę, z którego spada Wielicka Siklawa schodzimy w dół. Przechodzimy pod skałą zwaną Mokra Wanta (Večný dážď), z której bez przerwy spadają krople wody. W skale liczne karabinki wspinaczkowe z linkami świadczące o tym, że ściana wykorzystywana jest do treningów taternickich.

Po zejściu w dół stajemy nad Wielickim Stawem, ścieżką po jego wschodniej stronie dochodzimy w rejon

hotelu „Śląski Dom”.

Po odpoczynku czas nas zejście do cywilizacji.

Nasz szlak to dalej zielony, którym schodzimy w – ¼ godz. na Wielicką Polanę (Velická pol'ana), z której mamy niezły widok na Gerlach a u jego podnóża górski hotel.

Z polany zbiega w dół bezpośrednio do Starego Smokowca żółty szlak – 1 ½ godz.

Szlak prowadzi lasem, a raczej tym co z niego zostało. Czego nie zniszczyła Kalamita w XI 2004 roku, korniki dobiły resztę. Idziemy przez jedno wielkie cmentarzysko tatrzańskiego lasu. Kiedyś rósł tu piękny i gęsty las, teraz jest gołoborze, aż w sercu ściska.

Przydatne informacje:

W górach pogoda jest zmienna, zawsze warto zabrać na tzw. wszelki wypadek coś przeciwdeszczowego, jakąś cieplejszą bluzę, zapas wody, batoniki, kanapeczki, „coś na ząb” w każdym razie, kilka drobnych euro do kieszeni i przede wszystkim dobre, wypróbowane buty. Dla całej wyjeżdżającej grupy wykupujemy jednodniowe ubezpieczenie: podstawowe NW, oraz na wypadek konieczności interwencji THS (Tatrzańska Horská Služba), ponieważ wszystkie akcje ratunkowe na terenie gór słowackich prowadzone przez Tatrzańskie Pogotowie Górskie są płatne. Ubezpieczenie kosztuje niewiele, w granicach 1 euro za osobę a pozwala na zwrot pieniędzy za ewentualną pomoc i leczenie. Dobrze posiadać kartę EKUZ (Europejska Karta Ubezpieczenia Zdrowotnego), NFZ wydaje ją za darmo, jest ważna pół roku i jest podstawą do darmowego korzystania z opieki medycznej w krajach Unii Europejskiej. Ubezpieczyciel nie w każdej sytuacji jest gotów do wzięcia odpowiedzialności za szkodę, leczenie itd. Numery alarmowe (oby nie były potrzebne): **18300 (HYS) i 622(THS), lub ogólnie znany 112.**

Apelujemy o rozsądek, zawsze zostawmy sobie trochę siły na drogę powrotną. W razie zbliżającej się burzy najlepiej jak najszybciej zarządzić odwrót a kiedy już nas zaskoczy kilka porad: Unikaj odśnieżonych przestrzeni, szczytów, grani, pojedynczych skał czy drzew, oddal się od cieków wodnych (np. wody spływającej żlebem) oraz metalowych ułatwień (łańcuchów, drabinek), będąc przy skałach, nie opieraj się o nie, oddal się od skały o co najmniej metr. Ukucnij i złącz nogi razem. Jeśli to możliwe, odizoluj się od podłoża (np. plecakiem). Przebywając w grupie, w żadnym wypadku nie trzymajcie się za ręce.

Informacje zaczerpnięte z portalu: <https://naszeszlaki.com.pl>, <https://mapa-turystyczna.pl/>

